

175. Jezus mówi... Wynagradzaj

Pan jest z nami, ponownie daje nam mądrość i prosi abyśmy wzrastali w świętości.

Dziś wieczorem oddawałam cześć przez najdłuższą chwilę, po prostu nie mogłam się skomunikować z Panem. Ezekiel modlił się ze mną i namaścił mnie olejem. Nie poddawałam się.

Usiadłam cicho z Panem. Wiem że jest wierny, wiem że powiedział że będzie rozmawiał ze mną każdego wieczora aż do pochwycenia. Usiadłam cicho czekając na Niego. To było naprawdę piękne co się stało dokładnie - On przyszedł jakby z prawej strony, widziałam Go w duchu, przyszedł z prawej strony i pocałował mnie w czoło, i powiedział: Chcę z tobą porozmawiać.

A ja powiedziałam: to wspaniale! Zmagaliśmy się cały wieczór i czekaliśmy na Ciebie, Panie. Nie mogłam się poddać. Ty obiecałeś przecież.

"Obiecałem. Ale również kocham cię, więc tu nie tylko chodzi o obowiązek."

"Oh Jezu, czy tu jest moja wina?"

"Nie Clare, jest opozycja, ściana opozycji. Ale zrobiłaś właściwą rzecz czekając na mnie. A ja nie rozczarowuję dobrej woli. Oni Mnie nigdy nie oddzielą od ciebie. Moja miłość. Nigdy."

Moje oczy się rozszklily, kiedy On to powiedział, to mnie bardzo dotknęło.

"Chcę porozmawiać z tobą o naprawianiu naszych dróg. Co mam na myśli tworzenie rekompensat z tymi z którymi napiętaś relacje. To nie jest Moją wolą by przepaści między ludźmi stawały się większe. Nie, raczej to jest moje serce do którego powinnaś biec by czynić rekompensaty, by było dobrze, nawet jeśli są tacy którzy się mylą."

"Ponieważ jest duch podziału, wypuszczony na ciało, a nawet blizny z przeszłości atakują by dzielić. Ja chcę sezon prowadzący do Świąt by był tym który czyni pokój ze wszystkimi i rekompensuje tym którzy cię skrzywdzili."

Myślałam o pastorze który położył na mnie mokry ręcznik... odeszliśmy z tego kościoła.

"Tak, na przykład ten pastor."

O Jezu, każda myśl o tym sprawia że moje serce cieknie.

"Wiem, ale to musi być wykonane. Chcę zakończenia z tymi którzy cię zlekceważyli i których ty zlekceważyłaś. Chcę uzdrowienia między podziałami i odłamami. Nie chę by cokolwiek wisało nad waszymi głowami co by was wstrzymywało."

Zastanawiałam się w tamtej chwili, co On ma na myśli przez 'wstrzymywało'? czy będziemy niebawem zabrani? Sprawdziłam w Biblii i nie dostałam afirmacji o tym.

"Jak rzeczy, czy różne sprawy wstrzymują nas? Widziałam w duchu kotwicę w głębokim, ciemnym oceanie, trzymającą statek na wodzie. Wyobraź sobie kotwicę w głębinie. Statek chce płynąć do przodu bez przeszkód ale coś głęboko na dole, niewidzialnego spowalnia ruch do przodu. To są przeszkody z niezagojonych ran i nie wyjaśnionych, nie rozwiązanych związków. Nawet jeśli to byłaby jedyna droga, wciąż mogę wypełnić tą wolność w Mojim Duchu tak długo jak nic nie przylega do ciebie. Wielu ma kilka kotwic głębokich, ciemnych spraw, które ich trzymają od poruszania się do przodu. Nie jest to wiadome jak te sprawy wpływają na kierunek życia lub tego że ciągną w tył albo ciągną z właściwego kursu, nawet odrobinę w prawo lub w lewo"

Kiedy on to powiedział, pamiętam ktoś mi kiedyś powiedział że statek będący 1stopień poza swoim kursem nie dopłynie do właściwego celu, ponieważ zaczął kurs będąc tylko ten jeden stopień odchylony. "To wszystko jest potrzebne by cię trzymać z dala od dotarcia do celu. To jest czas ruchu do przodu Mojich Dzieci i chcę dla Nich wolności od przeszkód. Wolności by służyć, wolności by szukać Mnie bez pytań siebie o winę lub ukryte oskarżenie bez paliwa do ognia na te oskarżenia. Upewniając się że relacje są całe lub przynajmniej spróbować podejść do tego by wnieść pojednanie temu procesowi. Widzicie, kiedy jeden problem czaji się w waszym życiu, to on ciągnie i dostarcza paliwa dla wroga by rzucać oskarżenia. Ale kiedy robi się wszystko co możliwe by rekompensować i wynagradzać, Ja zamykam tą drogę która mogłaby stać się ciągłym, zasadniczym źródłem potępienia. To by osłabiło wasze postanowienia kiedy idziecie się modlić za ludzi."

"Tak Panie, ja często słyszałam coś takiego rzuconego mi w twarz mówiącego - ty zrobiłaś to, albo - ty zrobiłaś tamto- mówiącego mi że nie kwalifikuję się do modlenia za innych, przez to i tamto, więc Bóg nie usłyszy twojej modlitwy"

"Dlatego prosze Was moje Dzieci, szukajcie pokoju. Proste małe gesty, jak dziękuję, karta, albo słowo pojednania. Te małe rzeczy roztapiają serca i ściełają drogę do uzdrowienia, pełni i świętości w Waszych sercach."

"Jak ta inspiracja którą miałam by zaprosić parę na obiad, Panie?"

"Tak, Ja Wam daję małe inspiracje w serca, małe rzeczy, gesty, a nawet sięganie dalej by zrobić więcej by wynagradzać. O, jakie uwalniające to będzie. Wróg użył te pozornie nieistotne rzeczy, rozdarte lub połamane relacje by spowodować ciemność w Waszych sercach z powodu otrzymanych ran lub odrzucenia, lub z waszego własnego złego nastawienia."

"Nie proszę o zbyt wiele tutaj Moje Dzieci, proszę o wybaczenie z dobroczynnością i akcją by przynieść uzdrowienie starym ranom. To będzie ćwiczenie pokory, ale pokora jest bardzo potrzebna. Nigdy nie możesz być zbyt pokorny."

"Będę z Wami w tych wysiłkach. Przyniosę zapach słodczy do tych relacji, kiedy sięgniesz po to by przynieść komfort i naprawę poprzednich dróg. Nie bójcie się, jestem z Wami w tych chwilach. Módlcie się najpierw i pytajcie jak podejść do tych sytuacji, a Ja Was poprowadzę."

Nie chcę zmieniać tematu Panie ale mam pytanie, ponieważ Twoje wiadomości są krótsze ostatnio...

"Moji Kochani, nie jestem tutaj aby dawać rozrywkę, albo wypełniać przestrzeń słowami, albo budzić fantazje takie jak scenariusz pochwylenia. Jestem tutaj by nauczać świętości i Waszego posłuszeństwa w tych krótkich pouczeniach. To dla Mnie znaczy wszystko. Widzicie, z Waszym posłuszeństwem idą wzrastające błogosławieństwa, łaska buduje się na łasce. Wszyscy rośnecie w pięknie świętości. Zachowujcie ściśle te słowa i działajcie według nich. Są właściwe i aktualne dla Was wszystkich."

"Błogosławię Was teraz ze stanowczym postanowieniem i pokorą byście poszli i czynili pokój z tymi których skrzywdziliście w przeszłości i tymi którzy was skrzywdzili."